KAPITAN KLOSS

Nr 19

„GRUPPENFÜHRER WOLF"

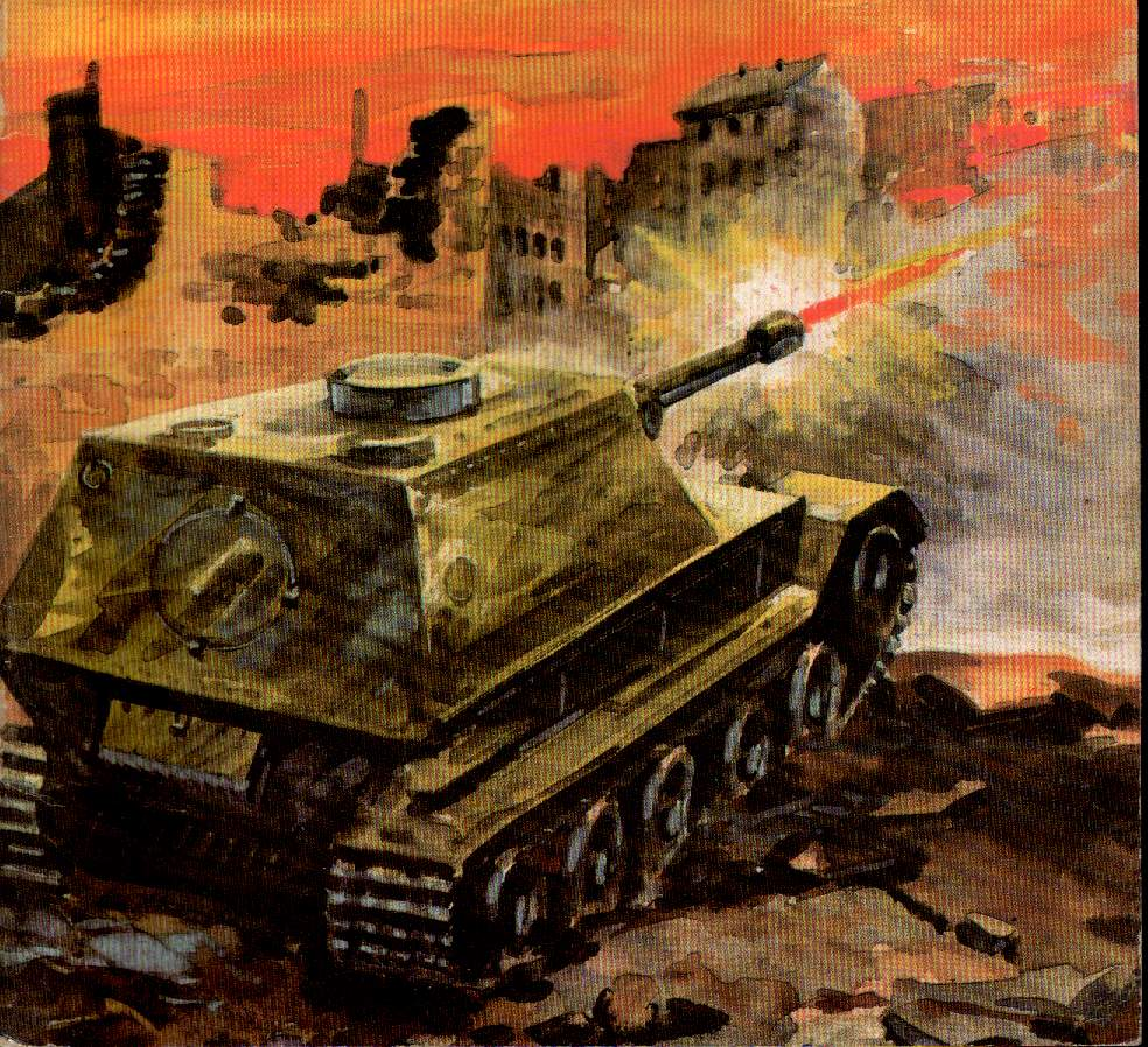

LUDOWE WOJSKO POLSKIE W OPERACJI BERLIŃSKIEJ

Wiosną 1945 roku II wojna światowa wkroczyła w ostatnią decydującą fazę. Wokół centrum Niemiec zaciskał się pierścień. Ze wschodu i zachodu nacierały armie, które na początku kwietnia dzieliła od siebie przestrzeń niespełna dwustu kilometrów. W szeregach tych sił zbrojnych zbliżały się do Berlina również jednostki polskie.

Polacy, którzy 1 września 1939 roku pierwsi stanęli do bezkompromisowej walki z hitleryzmem niosąc na swych barkach cały ciężar początkowej fazy wojny, wbrew rachubom nieprzyjaciela, mimo ogromnych strat, nie zostali z tej walki wyeliminowani. Walczyli na różnych frontach w kraju i na obczyźnie, w oddziałach regularnych i partyzanckich, a w tym decydującym momencie liczebność Wojska Polskiego walczącego w szeregach koalicji antyhitlerowskiej wzrosła do 600 tysięcy obywateli pod bronią. Łącznie z oddziałami partyzanckimi i uczestnikami ruchu oporu przewyższało to stan wojska zmobilizowanego w 1939 roku. 200 tysięcy żołnierzy liczyło Wojsko Polskie na Zachodzie sformowane w dwa korpusy, lotnictwo, marynarkę i szereg samodzielnych jednostek. 400 tysięcy – Ludowe Wojsko Polskie rozbudowane w ciągu zaledwie kilku jesiennych miesięcy 1944 roku ze 100-tysięcznej Armii Polskiej sformowanej w ZSRR. To właśnie związki operacyjne tego wojska wniosły bezpośredni wkład w decydującą bitwę wojny, to one w kwietniu i w pierwszych dniach maja 1945 r. wzięły udział w operacji radzieckich Frontów marszałków G. Żukowa i I. Koniewa.

LUDOWE WOJSKO POLSKIE. W wyniku mobilizacji przeprowadzonej na wyzwolonych terenach oraz zaciągu ochotniczego, w szeregach Ludowego Wojska Polskiego znaleźli się m.in. żołnierze kampanii wrześniowej, partyzanci oraz członkowie ruchu oporu.

Według pierwotnych planów Ludowe Wojsko Polskie miało powołać do życia front Polski złożony z trzech armii ogólnowojskowych, korpusów pancernych i lotniczych oraz jednostek specjalnych. Koncepcja utworzenia Frontu Polskiego równała się utworzeniu samodzielnego wielkiego związku, który w końcowej fazie wojny umożliwiłby skupienie wszystkich sił Ludowego Wojska Polskiego w jednym kierunku operacyjnym i byłby w stanie zrealizować samodzielne zadanie w decydującej bitwie o Niemcy. Utworzenie tego Frontu uzgodnione już było z Naczelnym Dowództwem Armii Radzieckiej nie doszło jednak do skutku. Wpłynęły na to trudności kadrowe oraz zbliżający się termin ofensywy. Mimo to Ludowe Wojsko Polskie poważnie się rozrosło. Składały się na nie dwie armie ogólnowojskowe, korpus pancerny, korpus lotniczy i liczne jednostki odwodu Naczelnego Dowództwa w łącznej sile około 200 tysięcy żołnierzy. Drugie tyle stanowiły: rozwinięty w kraju system naczelnych władz wojskowych, szkolnictwo, administracja, zmilitaryzowane lotnictwo, oddziały robocze, zapasowe, specjalne i kwatermistrzowskie.

Sytuacja Polski jako członka koalicji antyhitlerowskiej uległa w tym czasie zasadniczej zmianie. Jej udział w wojnie polegać miał już nie tylko na efektach bojowych wojsk regularnych i podziemia zbrojnego, ale także na olbrzymim wysiłku organizacyjno-mobilizacyjnym i ekonomicznym wyniszczonego wojną kraju i społeczeństwa polskiego.

Efektem tego wysiłku, wymagającego zaangażowania sił całego narodu i skoncentrowania ich na rozbudowie potencjału zbrojnego i uruchomieniu zniszczonego zaplecza dla potrzeb frontu, była poważna rola jaką odegrało Wojsko Polskie w końcowym etapie wojny oraz rola Polski jako zaplecza własnych i radzieckich wojsk operujących na głównym kierunku strategicznym. Ten wysiłek organizacyjny i bojowy pozwolił nam wziąć czynny udział nie tylko w wyzwoleniu terenów zagrabionych przez hitlerowskie Niemcy w 1939 roku, ale w odzyskaniu i zagospodarowaniu zachodnich terenów Polski, ale także w operacjach Armii Radzieckiej, które rozstrzygnęły ostatecznie losy wojny, zniszczyły hitlerowski potencjał militarny na jego własnym terytorium i przyniosły wolność narodom Europy. W operacji berlińskiej Armii Radzieckiej uczestniczyło 185 tysięcy polskich żołnierzy, ponad 3 tysiące dział i moździerzy 508 czołgów i dział pancernych oraz 320 samolotów bojowych. Była to prawie jedna trzecia wszystkich polskich wojsk regularnych zorganizowana w dwie armie, korpus pancerny, korpus lotniczy oraz liczne artyleryjskie i inżynieryjne jednostki odwodu Naczelnego Dowództwa. Większość tych sił wykonywała wprawdzie zadania pomocnicze polegające na izolacji berlińskiego teatru działań, jednak sposób w jaki związki te, mimo dotkliwych strat, wywiązały się z zadań postawionych im przez dowódców radzieckich Frontów stawia je w rzędzie głównych uczestników tej bitwy

KAPITAN KLOSS

GRUPPENFÜHRER WOLF

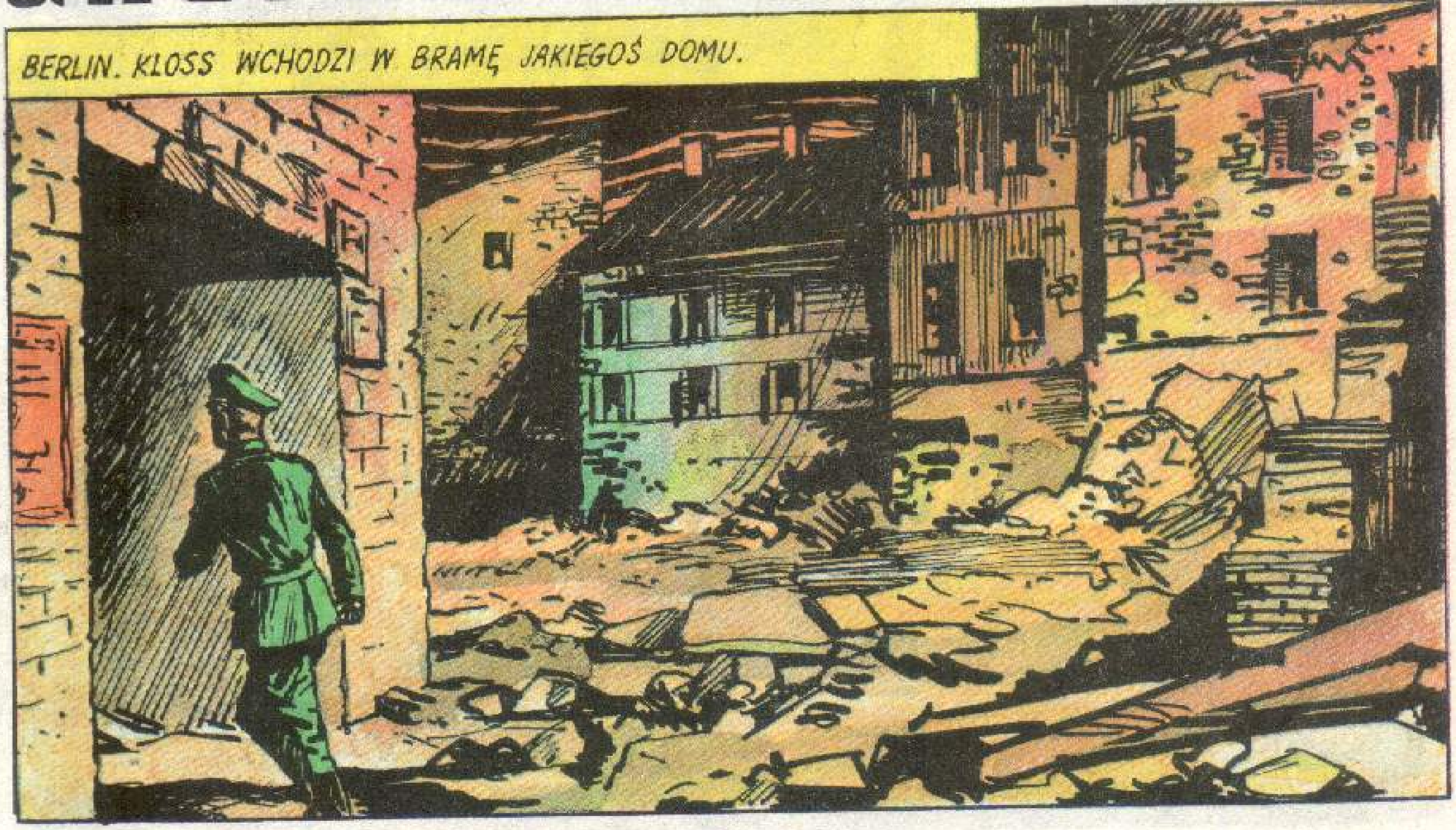

WEDŁUG NASZYCH INFORMACJI, GRUPPENFÜHRER WOLF JEST TU!
TA STREFA PRAWDOPODOBNIE PRZYPADNIE AMERYKANOM.
SCHWYTANIE TEGO ZBRODNIARZA TO TWOJE OSTATNIE ZADANIE...
JEŚLI UDA MI SIĘ WYDOSTAĆ Z BERLINA, DOTRĘ DO DOLFSBURGA.
KLOSS UDAŁ SIĘ NA POLOWE LOTNISKO ZNAJDUJĄCE SIĘ NA TERENIE JEDNEGO Z BERLIŃSKICH PARKÓW.

MAM PILNE ROZKAZY DLA DYWIZJI GENERAŁA WILLMANNA.
PAN WIERZY, KOLEGO, ŻE WILLMANN MA JESZCZE DYWIZJĘ?
KLOSS WRAZ Z KILKOMA OFICERAMI WCHODZI DO SAMOLOTU...

WNĘTRZE SAMOLOTU.
NO, UDAŁO SIĘ. NIE DOSTALIŚMY.
NIECH PAN NIE MÓWI HOP, JESZCZE STRZELAJĄ.
POLOWE LOTNISKO POD DOLFSBURGIEM. KLOSS ZATRZYMAŁ MOTOCYKLISTĘ.
PODRZUCI MNIE PAN DO MIASTA? MUSZĘ SIĘ DOSTAĆ DO GENERAŁA WILLMANNA.
NIECH PAN SIADA. GENERAŁ URZĘDUJE W RATUSZU.
DOLFSBURG. KLOSS CZYTA OGŁOSZENIE NAPI-SANE NA SŁUPIE.
TREŚĆ OGŁOSZENIA PODPISANEGO PRZEZ GRUPPENFÜHRERA WOLFA:
WALCZYMY DO OSTATNIEGO ŻOŁNIERZA. Z ROZKAZU FÜHRERA SPEŁNIMY SWÓJ OBOWIĄZEK, PÓKI CHOĆ JEDEN ŻOŁNIERZ NIEMIECKI BĘDZIE ŻYŁ. ŚMIERĆ ZDRAJCOM I DEZERTEROM. Z MOJEGO ROZKAZU POWIESZONO DZIŚ TRZECH DEZERTERÓW. KAŻDEGO, KTO BĘDZIE CHCIAŁ UNIKNĄĆ WALKI, CZEKA TEN SAM LOS.
SS-GRUPPENFÜHRER WOLF.

KLOSS ZAMELDOWAŁ SIĘ U GENERAŁA WILLMANNA.
DOBRZE, ŻE PAN TU JEST, KAPITANIE... POTRZEBUJĘ LUDZI. MIANUJĘ PANA MOIM OFICEREM ŁĄCZNIKOWYM.
TAK JEST, PANIE GENERALE.
KLOSS Z GENERAŁEM WYCHODZĄ Z RATUSZA...
PANIE GENERALE! AMERYKANIE SĄ W WARMGERODE, 25 KILOMETRÓW STĄD. NIE NAPOTKALI ŻADNEGO OPORU, MIMO TO ZATRZYMALI SIĘ.
PROSZĘ SIĘ UDAĆ NA PUNKT SANITARNY. KLOSS, ZAWIEZIE MNIE PAN NA LINIĘ.
KLOSS I GENERAŁ W SAMOCHODZIE.
ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE LUDZIE, KTÓRZY TU MIESZKAJĄ MAJĄ JUŻ PRZYGOTOWANE BIAŁE PRZEŚCIERADŁA DO WYWIESZENIA W OKNACH. NIE MOGĄ SIĘ DOCZEKAĆ WEJŚCIA AMERYKANÓW.
A PAN ZAMIERZA BRONIĆ MIASTA, GENERALE?
NIKT NIE ODWOŁAŁ ROZKAZU OBRONY TEGO MIASTA. JESTEM NIEMIECKIM OFICEREM I WYKONAM SWOJE OBOWIĄZKI DO KOŃCA!

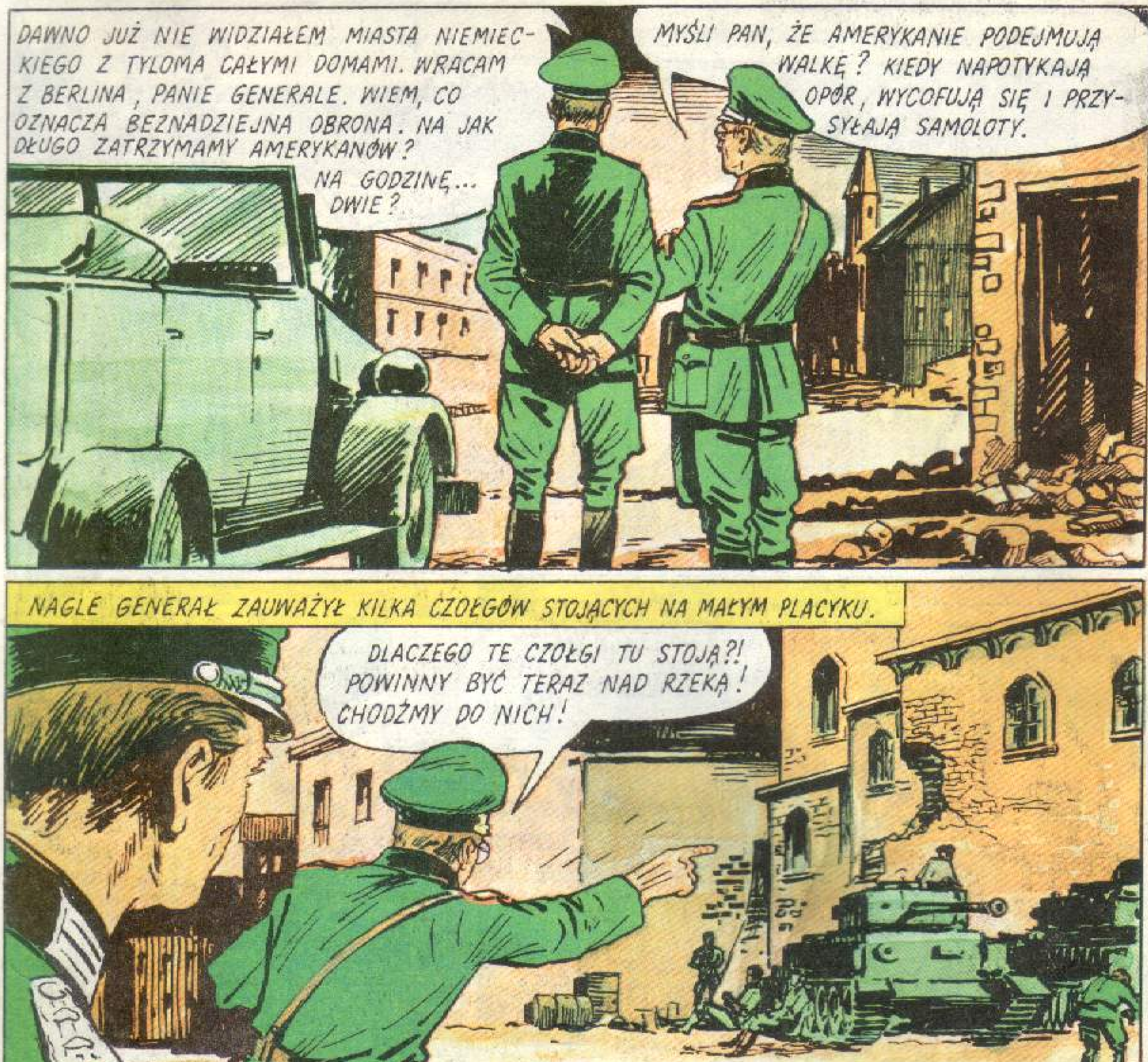
DAWNO JUŻ NIE WIDZIAŁEM MIASTA NIEMIECKIEGO Z TYLOMA CAŁYMI DOMAMI. WRACAM Z BERLINA, PANIE GENERALE. WIEM, CO OZNACZA BEZNADZIEJNA OBRONA. NA JAK DŁUGO ZATRZYMAMY AMERYKANÓW?
NA GODZINĘ... DWIE?
MYŚLI PAN, ŻE AMERYKANIE PODEJMUJĄ WALKĘ? KIEDY NAPOTYKAJĄ OPÓR, WYCOFUJĄ SIĘ I PRZYSYŁAJĄ SAMOLOTY.
NAGLE GENERAŁ ZAUWAŻYŁ KILKA CZOŁGÓW STOJĄCYCH NA MAŁYM PLACYKU.
DLACZEGO TE CZOŁGI TU STOJĄ?! POWINNY BYĆ TERAZ NAD RZEKĄ! CHODŹMY DO NICH!
DLACZEGO STOICIE? MIELIŚCIE ZAJĄĆ STANOWISKA NAD RZEKĄ! KTO TU DOWODZI?
JA. PUŁKOWNIK LÜCKE. TRZYKROTNIE RANNY, ODZNACZONY KRZYŻEM ŻELAZNYM Z MIECZAMI, DOWÓDCA BRYGADY PANCERNEJ, SKŁADAJĄCEJ SIĘ OBECNIE Z PIĘCIU „TYGRYSÓW".

ROZSTRZELAM WAS BEZ SĄDU ZA NIEWYKONANIE ROZKAZU!
ONI NIE MAJĄ BENZYNY, PANIE GENERALE.
NARESZCIE JEDEN SZTABOWIEC, KTÓRY MYŚLI. TERAZ JUŻ PAN WIE, GENERALE, DLACZEGO TU STOIMY!
GENERAŁ I KLOSS ODCHODZĄ W STRONĘ SAMOCHODU.

KLOSS I GENERAŁ ZOBACZYLI KILKU WYROSTKÓW DŹWIGAJĄCYCH PANCERFAUSTY I BIEGNĄCYCH W KIERUNKU MOSTU.
STAĆ! ZATRZYMAĆ SIĘ!
DOKĄD BIEGNIECIE?!
KLOSS PODBIEGŁ DO CHŁOPCÓW.
A WY DOKĄD SIĘ WYBIERACIE?!
OTRZYMALIŚMY ROZKAZ NIE DOPUŚCIĆ AMERYKANÓW DO MOSTU. PODOBNO NA PRZEDMIEŚCIU POJAWIŁY SIĘ JUŻ AMERYKAŃSKIE CZOŁGI.
ZOSTAWCIE PANCERFAUSTY TUTAJ, ODWOŁUJĘ ROZKAZ. KTO GO WYDAŁ?
GRUPPENFÜHRER WOLF! WALCZYMY DO OSTATNIEGO ŻOŁNIERZA!
JA JESTEM DOWÓDCĄ OBRONY TEGO MIASTA, A WY JESTEŚCIE KUPĄ ZWARIOWANYCH SZCZENIAKÓW. WASZE PANCERFAUSTY NIE URATUJĄ NICZEGO, NAJWYŻEJ CZOŁGI ZROBIĄ Z WAS MARMOLADĘ. WRACAJCIE DO DOMÓW I ŻEBY ŻADEN NIE OŚMIELIŁ SIĘ WYCHYLIĆ NOSA SPOD PIERZYNY!
LICZĘ DO TRZECH. ZŁOŻYĆ PANCERFAUSTY I UCIEKAĆ! W PRZECIWNYM RAZIE KAŻDY DOSTANIE PO DZIESIĘĆ PASÓW NA GOŁY TYŁEK!
A ROZKAZ FÜHRERA I GRUPPENFÜHRERA WOLFA?...

TRZEBA BY TU POSTAWIĆ WARTOWNIKA, GOTOWI JESZCZE WRÓCIĆ.
NIE WRÓCĄ. ONI TEŻ MAJĄ DOŚĆ.

NIESTETY, PANIE GENERALE, DALEJ MUSIMY PÓJŚĆ... MY TEŻ NIE MAMY BENZYNY.
SPRÓBUJEMY POŁĄCZYĆ SIĘ Z NACZELNYM DOWÓDZTWEM, ALBO PRZYNAJMNIEJ ZE SZTABEM ARMII. PRZEDSTAWIĘ IM SYTUACJĘ. TO MIASTO NIE POWINNO BYĆ BRONIONE.

POKÓJ W RATUSZU
NIESTETY, PANIE GENERALE, NIE MA ŁĄCZNOŚCI...

W GABINECIE GENERAŁA WILLMANNA.
AMERYKANIE SĄ W TEJ CHWILI TU. JEŻELI PRAWDĄ JEST, CO MÓWILI CI CHŁOPCY, ZA DWIE GODZINY BĘDZIEMY MIELI PARLAMENTARIUSZY.
JEŚLI WTEDY PADNIE CHOĆ JEDEN STRZAŁ, TO...
W TYM MOMENCIE ODEZWAŁ SIĘ GŁOS SPIKERA...
TU RADIO HAMBURG... TU RADIO HAMBURG... ZA CHWILĘ PODAMY DO WIADOMOŚCI DONIOSŁE I UROCZYSTE OŚWIADCZENIE.
DZIŚ W GODZINACH RANNYCH ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE FÜHRER WIELKONIEMIECKIEJ RZESZY ADOLF HITLER. ZGINĄŁ NA POSTERUNKU, BRONIĄC Z ORĘŻEM W DŁONI STOLICY NIEMIEC - BERLINA. NA MOCY TESTAMENTU FÜHRERA ADMIRAŁ DÖNITZ OBEJMUJE STANOWISKO PREZYDENTA RZESZY, A DOKTOR GÖBELS - KANCLERZA. REICHSLEITER BORMANN MIANOWANY ZOSTAŁ MINISTREM PARTII, A SEYSS-INGUART MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH...
A WIĘC KONIEC... TO ZMIENIA SYTUACJĘ. PRZYJMĘ WARUNKI AMERYKANÓW. ZRESZTĄ ONI POSTAWIĄ TYLKO JEDEN: BEZWZGLĘDNĄ KAPITULACJĘ.
JEŚLI GRUPPENFÜHRER WOLF PANU W TYM NIE PRZESZKODZI. W TYM MIEŚCIE JEST JESZCZE DOŚĆ OGŁUPIAŁYCH SZCZENIAKÓW, KTÓRYCH MOŻNA WYSŁAĆ NA ŚMIERĆ... I ŻOŁNIERZY, KTÓRZY MAJĄ JUŻ DOŚĆ TEGO PIEKŁA I KTÓRYCH MOŻNA POWIESIĆ ZA NIEPOSŁUSZEŃSTWO.
NIE! ANI JEDEN NIEMIEC NIE ZGINIE WIĘCEJ W TYM MIEŚCIE! MAM DLA PANA OSTATNI ROZKAZ. NIECH PAN ZBIERZE KOGO SIĘ DA, ŚCIĄGNIE JAK NAJWIĘCEJ LUDZI Z BRONIĄ. POWIE IM PAN O CO CHODZI, PÓJDĄ ZA PANEM, OTOCZYCIE BUDYNEK SZKOŁY. TAM SIEDZĄ TERAZ CI Z SS I SD. TAM POWINIEN BYĆ TEŻ WOLF. NIKOMU NIE POZWOLICIE WYJŚĆ. JA PODPISZĘ KAPITULACJĘ MIASTA I JA ICH WYDAM AMERYKANOM. TO BĘDZIE MÓJ PRYWATNY PREZENT DLA YANKESÓW. MOŻE ZROZUMIEJĄ, ŻE WEHRMACHT BYŁ ZAWSZE PRZECIW TYM WŚCIEKŁYM PSOM!

ZAWSZE? CHYBA OD MOMENTU, GDY STAŁO SIĘ JASNE, ŻE WOJNA JEST PRZEGRANA, PANIE GENERALE.
ZA TAKIE GADANIE, KLOSS... ALE PRZYRZEKŁEM, ŻE ŻADEN NIEMIEC WIĘCEJ NIE ZGINIE W TYM MIEŚCIE... ROZUMIEM, JEST PAN ZMĘCZONY.
GENERALE, OSTATNI PAŃSKI ROZKAZ WYKONAM Z PRAWDZIWĄ PRZYJEMNOŚCIĄ. ALE JEST JESZCZE JEDNA SPRAWA. PRZY FABRYCE AMUNICJI ZNAJDUJE SIĘ OBÓZ JENIECKI, A W NIM PIĘCIUSET JEŃCÓW PRACUJĄCYCH W FABRYCE. PRZEWAŻNIE ROSJANIE I POLACY, SĄ TEŻ WŁOSI I ANGLICY. TEGO OBOZU PILNUJE SS. FABRYKA PODLEGA ROZKAZOM WOLFA. BOJĘ SIĘ O ŻYCIE TYCH LUDZI. JEŚLI NIE ZDOŁAMY PRZESZKODZIĆ...
NAJPIERW BUDYNEK SZKOŁY, PÓŹNIEJ OBÓZ!
W KILKA GODZIN PÓŹNIEJ W PIWNICY BUDYNKU SZKOŁY. ZNAJDUJE SIĘ TU CZTERECH WYSOKICH RANGĄ OFICERÓW SS: OHLERS, FAHRENWIRST, WORMITZ I VON LÜBOFF.
PANIE STURMBANNFÜHRER, MELDUJĘ POSŁUSZNIE...
SKOŃCZ Z TYM WYGŁUPIANIEM I ZAPOMNIJ JAKI KTO MIAŁ STOPIEŃ. GADAJ! O CO CHODZI?!

... A WIĘC TO TAK! WEHRMACHT OTOCZYŁ BUDYNEK, ZABARYKADOWALI GŁÓWNĄ BRAMĘ. GENERAŁ WILLMANN CHCE SIĘ ZASŁUŻYĆ AMERYKANOM.
TO OCZYWISTE, ALE NIE ZMIENIA FAKTU, ŻE MUSIMY COŚ PRZEDSIĘWZIĄĆ. CO PAN PROPONUJE, VON LÜBOFF?
OBAWIAM SIĘ, ŻE POSPIESZYLIŚMY SIĘ Z TYMI JEŃCAMI. JEŚLI WILLMANN SPRZEDA NAS AMERYKANOM, BEKNIEMY ZA TO.
CO PAN PLECIE, LÜBOFF! PRZECIEŻ TAKI BYŁ ROZKAZ GRUPPENFÜHRERA WOLFA.
MYŚMY NIE MIELI NIC DO GADANIA. JEŚLI IDZIE O ROZSTRZELANIE JEŃCÓW, GRUPPENFÜHRER ZLECIŁ TO BEZPOŚREDNIM WYKONAWCOM, MYŚMY O TYM NIE WIEDZIELI. ZAPOMNIAŁ PAN JUŻ, U DIABŁA?
WYKONYWALIŚMY TYLKO ROZKAZY. NIE ODPOWIADAMY ZA NASZYCH PRZEŁOŻONYCH.
GRUPPENFÜHRER WOLF OD ROKU JUŻ ZNAJDUJE SIĘ NA ICH LISTACH, NA KTÓRYCH FIGURUJĄ, JAK ONI TO NAZYWAJĄ, ZBRODNIARZE WOJENNI... CZEKA GO SĄD I ŚMIERĆ.
MUSZĄ GO NAJPIERW ODNALEŹĆ. A TO NIE BĘDZIE TAKIE PROSTE...
WYWIESIMY BIAŁĄ FLAGĘ I OFERUJEMY AMERYKANOM LOJALNĄ WSPÓŁPRACĘ. POWIEMY IM WSZYSTKO, CO WIEMY O DZIAŁALNOŚCI GRUPPENFÜHRERA WOLFA.
NASTĘPNEGO DNIA O ŚWICIE GENERAŁ WILLMANN KAPITULUJE PRZED AMERYKAŃSKIM PORUCZNIKIEM LEWISEM.
JAKO DOWÓDCA OBRONY PODDAJĘ TO MIASTO. W BUDYNKU SZKOŁY ZAMKNĘLIŚMY SS-MANÓW.
W PORZĄDKU! TUTAJ ZŁOŻYĆ BROŃ I ODMASZEROWAĆ DO KOSZAR! TAM BĘDZIE TYMCZASOWY OBÓZ JENIECKI. SS-MANAMI ZAJMĘ SIĘ SAM.

NIEMIECCY ŻOŁNIERZE SKŁADAJĄ BROŃ PRZED AMERYKANAMI.
ZNÓW SIĘ SPOTKALIŚMY, PUŁKOWNIKU LÜCKE!
JEŚLI GRYWA PAN W WARCABY, MOŻEMY SIĘ TRZYMAĆ RAZEM. NIC INNEGO NIE BĘDZIEMY MIELI DO ROBOTY.
PRZED BUDYNKIEM SZKOŁY. PORUCZNIK LEWIS NAWOŁUJE SS-MANÓW DO WYJŚCIA.
WYCHODZIĆ POJEDYŃCZO, BEZ BRONI! WSZYSCY UDACIE SIĘ DO GMACHU KOSZAR, GDZIE ORGANIZUJEMY TYMCZASOWY OBÓZ JENIECKI.
ZE SZKOŁY WYCHODZĄ SS-MANI.
WŚRÓD NICH SĄ: FAHRENWIRST, OHLERS, WORMITZ I LÜBOFF.

PO KILKU DNIACH. W OGROMNYCH KOSZARACH ZGROMADZONO KILKANAŚCIE TYSIĘCY ŻOŁNIERZY I OFICERÓW WEHRMACHTU, FUNKCJONARIUSZY SS I SD, A TAKŻE CYWILNYCH DZIAŁACZY PARTII HITLEROWSKIEJ.
PORUCZNIK LEWIS ROZDZIELA PAPIEROSY I CZEKOLADĘ WŚRÓD MASZERUJĄCYCH.
AMERYKANIE NAGRADZAJĄ PRACOWITYCH. KTO DOBRZE PRACOWAŁ - DOSTANIE PAPIEROSY.
WŚRÓD JEŃCÓW JEST I BRUNNER: WŁAŚNIE DOSTAŁ PAPIEROSY OD LEWISA.
DZIĘKUJĘ, PANIE PORUCZNIKU, ZAWSZE SIĘ STARAM WYKONYWAĆ SWOJE OBOWIĄZKI.
KLOSS STOI W OKNIE BUDYNKU KOSZAR I OBSERWUJE MASZERUJĄCYCH ŻOŁNIERZY...
DO KLOSSA PODCHODZI GENERAŁ WILLMANN.
SZUKAŁEM PANA, KLOSS. MUSIMY POROZMAWIAĆ...

PRZED CZTEREMA DNIAMI, KIEDY DAŁEM PANU ROZKAZ OTOCZENIA SZKOŁY WSPOMNIAŁ PAN O OBOZIE.
DOWIEDZIAŁEM SIĘ WŁAŚNIE, ŻE CI JEŃCY ZOSTALI ROZSTRZELANI. WSZYSCY.
ZAMORDOWANO ICH KILKA GODZIN PRZED WKROCZENIEM AMERYKANÓW.
CZY ROZKAZ ZAMORDOWANIA JEŃCÓW WYDAŁ GRUPPENFÜHRER WOLF?
TAK. I DLATEGO MAM DLA PANA PROPOZYCJĘ.
POWINNIŚMY SAMI GO ODSZUKAĆ I WYDAĆ AMERYKANOM.
TA ZBRODNIA NIE MOŻE OBCIĄŻAĆ NAS, MUSIMY SIĘ ODCIĄĆ OD TAKICH JAK WOLF.
LEPIEJ PÓŹNIEJ NIŻ WCALE. ALE NAJPIERW TRZEBA GO ZNALEŹĆ. NIGDY GO NIE WIDZIAŁEM. NA PEWNO ZDĄŻYŁ SIĘ PRZEBRAĆ W MUNDUR SZEREGOWEGO ŻOŁNIERZA.
W TYM SAMYM CZASIE...
DOKUMENTY W PORZĄDKU. PORUCZNIK LEWIS URZĘDUJE W GŁÓWNYM GMACHU.
MP
W GABINECIE PORUCZNIKA LEWISA.
TYLKO NA CIEBIE SPOJRZAŁEM I JUŻ WIEDZIAŁEM, KIM BYŁEŚ W CYWILU: SZPICLEM! NIE ZAPRZECZAJ! ZNAM SIĘ NA TYM. JEŚLI CHCESZ MIEĆ W OBOZIE LUDZKIE ŻYCIE, TO MUSISZ MI DONOSIĆ O WSZYSTKIM.
CHCĘ MIEĆ TU SPOKÓJ I PORZĄDEK. ŻADNYCH UCIECZEK, ŻADNYCH SPISKÓW!
POSTARAM SIĘ, ŻEBY PAN BYŁ ZE MNIE ZADOWOLONY, PANIE PORUCZNIKU.

JEŚLI DWÓCH LUDZI BĘDZIE ROZMAWIAŁO ZE SOBĄ NA OSOBNOŚCI TY MASZ BYĆ Z NIMI JAKO TRZECI. DLA ZACHOWANIA POZORÓW, WYZNACZĘ CIĘ JUTRO DO SPRZĄTANIA MOJEGO GABINETU. WTEDY BĘDZIESZ MI SKŁADAŁ MELDUNKI. JASNE? A TERAZ PRECZ!
TAK JEST!
W TYM MOMENCIE DO POKOJU WESZLI MĘŻCZYŹNI, KTÓRZY PRZYJECHALI SAMOCHODEM.
WITAM PANÓW. MIAŁEM TELEFON O WASZYM PRZYJEŹDZIE. JESTEM PORUCZNIK LEWIS, TYMCZASOWY SZEF TEJ SKŁADNICY ZŁOMU.
KAPITAN ROBERTS, A TO KAPITAN KARPINSKY. JESTEŚMY ZE SŁUŻBY SPECJALNEJ.
WYODRĘBNIŁEM OFICERÓW W LEWYM SKRZYDLE. CHYBA ZACZNIEMY OD NICH. OTO PRZYGOTOWANA LISTA.
WRACAMY PROSTO Z LASU, GDZIE WYKOPANO ZWŁOKI PIĘCIUSET JEŃCÓW. PRZEDE WSZYSTKIM CHCEMY ZNALEŹĆ WOLFA.
ZOSTAWIAM SWÓJ GABINET DO DYSPOZYCJI. KAŻĘ ICH WZYWAĆ WEDŁUG LISTY. CO PANOWIE NA TO, ABY OGŁOSIĆ, ŻE ZA WSKAZANIE WOLFA DAMY DUŻĄ NAGRODĘ, NA PRZYKŁAD PARĘ KARTONÓW PAPIEROSÓW. ZAUWAŻYŁEM, ŻE Z KAŻDYM OTRZYMANYM PAPIEROSEM NIEMCY STAJĄ SIĘ CORAZ MNIEJ NAZISTAMI, A CAŁA PACZKA NAPEŁNIA ICH WRĘCZ MIŁOŚCIĄ DO DEMOKRACJI ...
PROSZĘ PRZYSYŁAĆ ICH KOLEJNO.
KPT. ROBERTS I KPT. KARPINSKY PRZESŁUCHUJĄ FAHRENWIRSTA ...
... NIE WIEM GDZIE ZNAJDUJE SIĘ TERAZ GRUPPENFÜHRER WOLF. NIE SPOTKAŁEM GO W OBOZIE. TAK, TO ON WYDAŁ ROZKAZ ROZSTRZELANIA JEŃCÓW. PROSZĘ BARDZO, MOGĘ GO OPISAĆ: SZCZUPŁY BLONDYN O POCIĄGŁEJ TWARZY, BEZ ZNAKÓW SZCZEGÓLNYCH, WZROST OKOŁO 180 CENTYMETRÓW, LAT MNIEJ WIĘCEJ CZTERDZIEŚCI. WYKONYWAŁEM TYLKO JEGO ROZKAZY, BYŁ MOIM BEZPOŚREDNIM PRZEŁOŻONYM ...

ZEZNAJE GENERAŁ WILLMANN...
POTĘPIAM TĘ ZBRODNIĘ. WEHRMACHT NIE MIAŁ Z TYM NIC WSPÓLNEGO. TO JA WYDAŁEM ROZKAZ OTOCZENIA GMACHU SZKOŁY, ŻEBY POMÓC WAM W UJĘCIU WOLFA. NIESTETY, NIE ZNAM GO I NIGDY GO NIE WIDZIAŁEM...
ZEZNAJE OHLERS...
BLONDYN O POCIĄGŁEJ TWARZY, CZTERDZIEŚCI LAT, 180 CENTYMETRÓW WZROSTU. NIE WIDZIAŁEM GO OD DNIA KAPITULACJI...
ZEZNAJE LÜBOFF...
... OPISAŁEM GO JUŻ. NIE WIDZIAŁEM GO W OBOZIE. NIC WIĘCEJ NIE WIEM. TO ON WYDAWAŁ ROZKAZY. TYLKO ON.
OCZYWIŚCIE, POZA RYSOPISEM WOLFA NIE MA PAN NIC DO DODANIA?
NIC.
ZEZNAJE WORMITZ...
W DRZWIACH STANĄŁ KLOSS.
PRZESŁUCHALIŚMY PONAD STU OFICERÓW. ZOSTAŁO JESZCZE PARU. POZA TYMI CZTEREMA NIKT NIE WIDZIAŁ WOLFA.
POZA OHLERSEM, WORMITZEM, FAHRENWIRSTEM I VON LÜBOFFEM, TAK? TO BYŁO DO PRZEWIDZENIA.
ŚWIETNIE PAN MÓWI PO ANGIELSKU.
MY TU ZADAJEMY PYTANIA. CZYŻBY PAN TEŻ SZUKAŁ WOLFA? NAZWISKO?

KAPITAN HANS KLOSS. ABWEHRA.
CZY ZNAŁ PAN GRUPPENFÜHRERA WOLFA?
NIESTETY, NIE ZNAŁEM. USIŁOWAŁEM ZAPOBIEC MASAKRZE JEŃCÓW, ALE DOTARŁEM TAM ZA PÓŹNO. MOIM ZDANIEM WOLF JEST W OBOZIE. TYCH CZTERECH, O KTÓRYCH PAN WSPOMNIAŁ, TRZYMA SIĘ RAZEM, JAK GDYBY BALI SIĘ JEDEN DRUGIEGO. PRAWDOPODOBNIE GO ZNAJĄ I WIEDZĄ POD JAKIM NAZWISKIEM SIĘ UKRYWA. A MOŻE...
MOŻE KTÓRYŚ Z NICH JEST WOLFEM, TO CHCIAŁ PAN POWIEDZIEĆ?
A MOŻE TO PAN, KLOSS? NAWET PASUJE PAN DO RYSOPISU, JAKI ONI PODALI!
W KILKA GODZIN PÓŹNIEJ. NA DZIEDZIŃCU KOSZAR STOI KILKUNASTU MĘŻCZYZN W RÓŻNYCH NIEMIECKICH MUNDURACH.
ZGROMADZIŁEM, KAPITANIE, WSZYSTKICH WYSOKICH BLONDYNÓW.
DAJCIE TU TYCH CZTERECH, MOŻE ROZPOZNAJĄ WOLFA...
ŻADEN Z NICH...
NIE MA TU WOLFA.
NAWET NIKOGO DO NIEGO PODOBNEGO.
ŻADEN Z TYCH LUDZI NIE JEST WOLFEM.

WIECZOREM, W OBOZIE...
KLOSS PRZEBIEGA DZIEDZINIEC.
KLOSS PUKA DO JAKIEGOŚ OKNA...
W UCHYLONYM OKNIE POJAWIA SIĘ KARPINSKY.
TO PAN? CZEGO PAN CHCE?
MUSZĘ Z PANEM POROZMAWIAĆ, KAPITANIE. CHCĘ WAM POMÓC W UJĘCIU WOLFA.
W POKOJU KARPINSKY'EGO.
ALE DLACZEGO CHCE PAN NAM POMÓC?
MOTYWY NIE SĄ ISTOTNE. ZAMIERZAM PRZEPROWADZIĆ PEWIEN EKSPERYMENT, JEŚLI SIĘ UDA, BĘDZIECIE MIELI WOLFA.
KLOSS WYJAŚNIŁ AMERYKANINOWI NA CZYM MA POLEGAĆ PLAN, KTÓRY ZAMIERZAŁ ZREALIZOWAĆ... ŻEGNA SIĘ Z KAPITANEM.
...TO PIEKIELNIE NIEBEZPIECZNE DLA PANA. DLACZEGO PAN TO ROBI?
MAM SWOJE POWODY.

NASTĘPNEGO DNIA W KOSZARACH.
MAM COŚ NIESŁYCHANIE WAŻNEGO DO ZAKOMUNIKOWANIA WAM CZTEREM. PROSZĘ ZAWIADOMIĆ KOLEGÓW, ŻE CZEKAM ZA GODZINĘ NA STRYCHU, W PRAWYM SKRZYDLE.
POWIEM IM, ALE WĄTPIĘ CZY SIĘ ZGODZĄ PRZYJŚĆ...
FAHRENWIRST, OHLERS, LÜBOFF I WORMITZ CZEKAJĄ NA KLOSSA W UMÓWIONYM MIEJSCU.
CZEGO ON WŁAŚCIWIE OD NAS CHCE?
NIEDŁUGO SIĘ DOWIEMY.
POWIEDZIAŁ, ŻE TO COŚ NIESŁYCHANIE WAŻNEGO...
KLOSS WCHODZI PO SCHODACH PROWADZĄCYCH NA STRYCH.
KLOSS NIE WIE, ŻE JEST OBSERWOWANY PRZEZ NIEMCA, KTÓREMU LEWIS POWIERZYŁ ZADANIE SZPIEGOWANIA JEŃCÓW.
NA STRYCHU...
...NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO GROZI GRUPPENFÜHREROWI WOLFOWI. AMERYKANIE CHCĄ GO ODNALEŹĆ ZA WSZELKĄ CENĘ.
NIECH GO SZUKAJĄ...
ISTNIEJE NIEBEZPIECZEŃSTWO, ŻE IM SIĘ TO UDA. GRUPA OFICERÓW Z GENERAŁEM WILLMANNEM BĘDZIE WSPÓŁDZIAŁAĆ Z AMERYKANAMI. PRZYSZEDŁEM DO WAS, PONIEWAŻ BYLIŚCIE NAJBLIŻSZYMI WSPÓŁPRACOWNIKAMI GRUPPENFÜHRERA. MUSICIE GO OSTRZEC I ZAPROPONOWAĆ UCIECZKĘ. UCIEKNIEMY RAZEM. WSZYSTKO OBMYŚLIŁEM. MÓGŁBYM UCIEC SAM, ALE PROPONUJĘ TO WAM I WOLFOWI.
PAN OSZALAŁ! OBÓZ JEST STRZEŻONY DNIEM I NOCĄ, WSZĘDZIE DRUTY!

KLOSS I POZOSTALI PRZY OKIENKU STRYCHOWYM.
WIDZICIE PANOWIE, TAM JEST KOTŁOWNIA. PRACUJE W NIEJ JEDEN Z MOICH ŻOŁNIERZY. ODKRYŁ, ŻE WSYP KOKSU ZNAJDUJE SIĘ JUŻ POZA OGRODZENIEM. WYSTARCZY ODRZUCIĆ KOKS, WSPIĄĆ SIĘ OKOŁO 30 M W GÓRĘ. WĄSKO TAM, ALE SZCZUPLI SIĘ PRZECISNĄ. POTRZEBNY BĘDZIE JESZCZE KAWAŁ PORZĄDNEJ LINY I COŚ DO ZACZEPIENIA. W MIEŚCIE MAM PRZYJACIÓŁ. DADZĄ NAM CYWILNE UBRANIA I JAKIEŚ DOKUMENTY. OCZEKUJĘ ODPOWIEDZI DO POŁUDNIA. UCIECZKA TEJ NOCY!
SZPICEL SŁYSZAŁ WSZYSTKO...
ZBIEGA ZE SCHODÓW...
NA STRYCHU...
PRZEKAŻEMY GRUPPENFÜHREROWI PAŃSKĄ PROPOZYCJĘ. DO POŁUDNIA OTRZYMA PAN ODPOWIEDŹ.

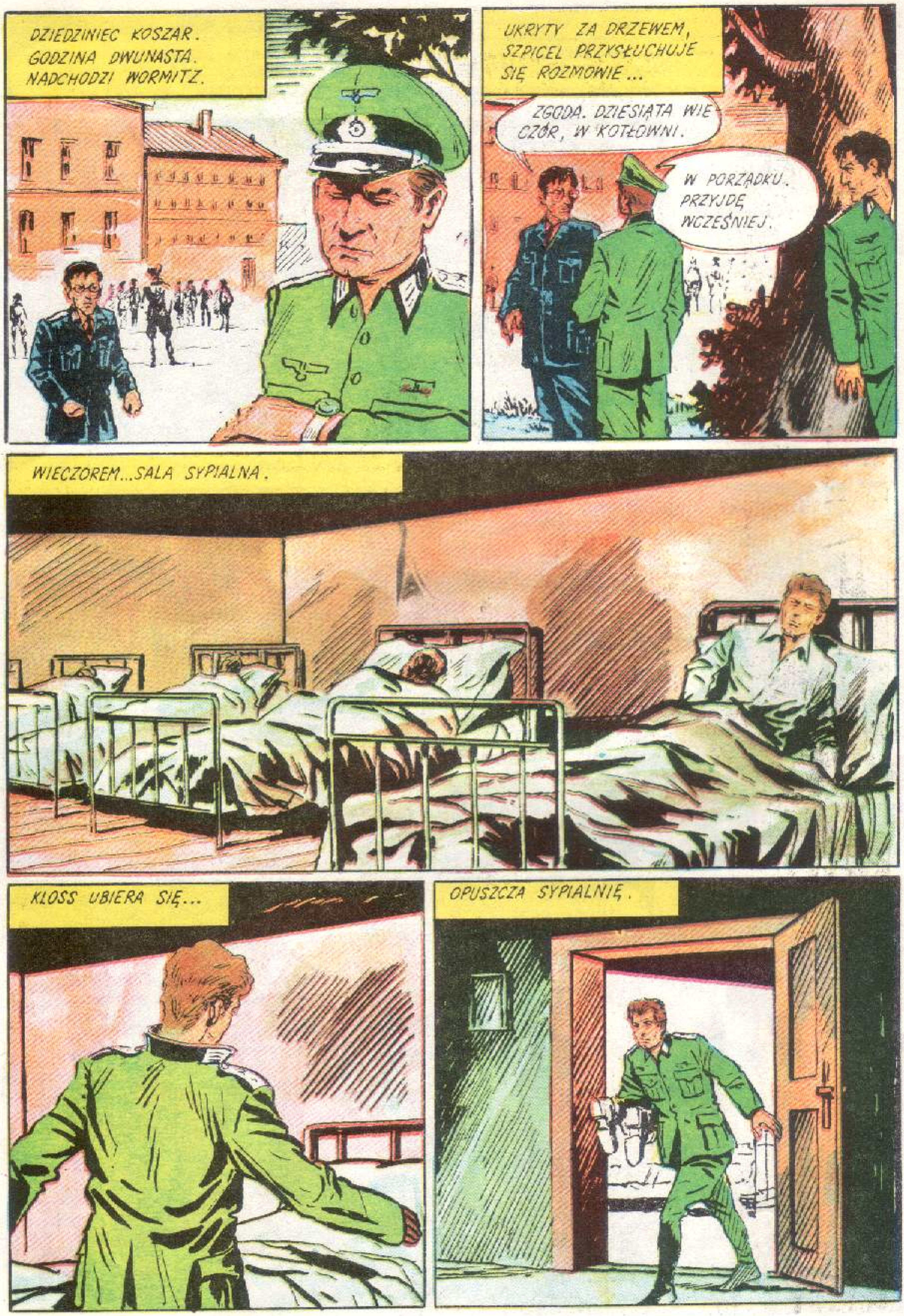
DZIEDZINIEC KOSZAR. GODZINA DWUNASTA. NADCHODZI WORMITZ.
UKRYTY ZA DRZEWEM, SZPICEL PRZYSŁUCHUJE SIĘ ROZMOWIE...
ZGODA. DZIESIĄTA WIECZÓR, W KOTŁOWNI.
W PORZĄDKU. PRZYJDĘ WCZEŚNIEJ.
WIECZOREM...SALA SYPIALNA.
KLOSS UBIERA SIĘ...
OPUSZCZA SYPIALNIĘ.

KLOSS PRZEKRADA SIĘ PRZEZ DZIEDZINIEC, IDZIE W STRONĘ KOTŁOWNI.
KLOSS PRZYSZEDŁ DO KOTŁOWNI.
ZASŁONIWSZY OKNO SZMATĄ, KLOSS, PRZY ZAPALONEJ ŚWIECY, ZACZYNA USUWAĆ KOKS...
W GABINECIE POR. LEWISA.
NO, CHŁOPAKI, CZAS JUŻ NA NAS. JEŚLI TEN SZPICEL MÓWIŁ PRAWDĘ, TO ZARAZ ICH WSZYSTKICH PRZYŁAPIEMY!
MP
MP
MP

W TYM SAMYM CZASIE W KOSZARACH...
POWINNIŚMY JUŻ CHYBA SCHODZIĆ?
ZACZEKAJMY JESZCZE PIĘĆ MINUT.
NAGLE DRZWI KOTŁOWNI OTWORZYŁY SIĘ GWAŁTOWNIE I STANĄŁ W NICH LEWIS I ŻOŁNIERZE Z MP.
MAMY PTASZKA! RĘCE DO GÓRY!
CZTEREJ SS-MANI OBSERWUJĄ Z UKRYCIA KLOSSA PROWADZONEGO PRZEZ ŻOŁNIERZY...
W GABINECIE POR. LEWISA.
Z KIM CHCIAŁEŚ UCIEKAĆ? GADAJ!
NIC NIE POWIEM! CHCĘ SIĘ WIDZIEĆ Z KAPITANEM KARPINSKY'M.

DO GABINETU WSZEDŁ KARPINSKY.
DLACZEGO PAN NIE POROZUMIAŁ SIĘ ZE MNĄ? ZWOLNIĆ GO NATYCHMIAST!
ZWOLNIĆ?! DLACZEGO? OTRZYMAŁEM INFORMACJĘ, ŻE ON I TAMTYCH CZTERECH SZYKUJĄ UCIECZKĘ!
PORUCZNIKU LEWIS, NIE BYŁO MOWY O ŻADNEJ UCIECZCE! ZROZUMIAŁ PAN? I NA PRZYSZŁOŚĆ PROSZĘ NIE PODEJMOWAĆ SAMODZIELNYCH AKCJI!
MUSICIE MNIE POSADZIĆ NA KILKA DNI DO PAKI, BO INACZEJ TAMCI NIE UWIERZĄ, ŻE ICH NIE WSYPAŁEM.
PO KILKU DNIACH. KLOSS POWRÓCIŁ Z ARESZTU DO KOSZAR.
WITAM PANA, KLOSS, Z SZACUNKIEM. JEST PAN PIERWSZYM OFICEREM, KTÓRY PODJĄŁ PRÓBĘ UCIECZKI.
CHCIAŁBYM Z PANEM POGADAĆ, KLOSS...

CIEKAW JESTEM, KTO SYPNĄŁ ?!
WŁAŚNIE W TEJ SPRAWIE MUSIMY SIĘ Z PANEM SPOTKAĆ. CZEKAMY WIECZOREM NA STRYCHU...
NA STRYCHU...
NIE MOGLIŚMY SIĘ PANA DOCZEKAĆ, KLOSS...
TO ŁADNIE, ŻE NIE POWIEDZIAŁ PAN NIKOMU O NAS...
ALE KTOŚ ZDRADZIŁ MNIE. NA SZCZĘŚCIE W ARESZCIE PRZYSZEDŁ MI DO GŁOWY NOWY POMYSŁ.
TERAZ NA PEWNO SIĘ UDA. PRZEDSTAWIĘ ZARAZ PLAN UCIECZKI. MUSICIE ZAWIADOMIĆ GRUPPENFÜHRERA WOLFA.
ZAWIADOMIMY, A JAKŻE. ALE CHCEMY, ŻEBY W TYM PLANIE UWZGLĘDNIŁ PAN JESZCZE KOGOŚ - PAŃSKIEGO STAREGO PRZYJACIELA. PROSZĘ SIĘ ODWRÓCIĆ, KLOSS!

KLOSS ODWRÓCIŁ SIĘ GWAŁTOWNIE. PRZED NIM STAŁ BRUNNER.
A WIĘC, SPOTKALIŚMY SIĘ ZNÓW, HANS. TYM RAZEM PO RAZ OSTATNI. ONI JUŻ WIEDZĄ KIM NAPRAWDĘ JESTEŚ, ALE NIKT WIĘCEJ SIĘ NIE DOWIE... TERAZ ZAPŁACISZ ZA WSZYSTKO! NIE WYJDZIESZ STĄD ŻYWY!
NAGLE...
KLOSS UWALNIA SIĘ OD SS-MANÓW, RZUCA SKRZYNKĄ W BRUNNERA.
OD PRZEWRÓCONEJ ŚWIECY ZAPALAJĄ SIĘ PAPIERY I WORKI.

KLOSS SILNYM CIOSEM ZWALA Z NÓG OHLERSA...
... PRZEWRACA WORMITZA...
... ZBIEGA PO SCHODACH.
POŻAR! POŻAR!
ŻOŁNIERZE AMERYKAŃSCY I JEŃCY BIEGNĄ W KIERUNKU OGNIA.

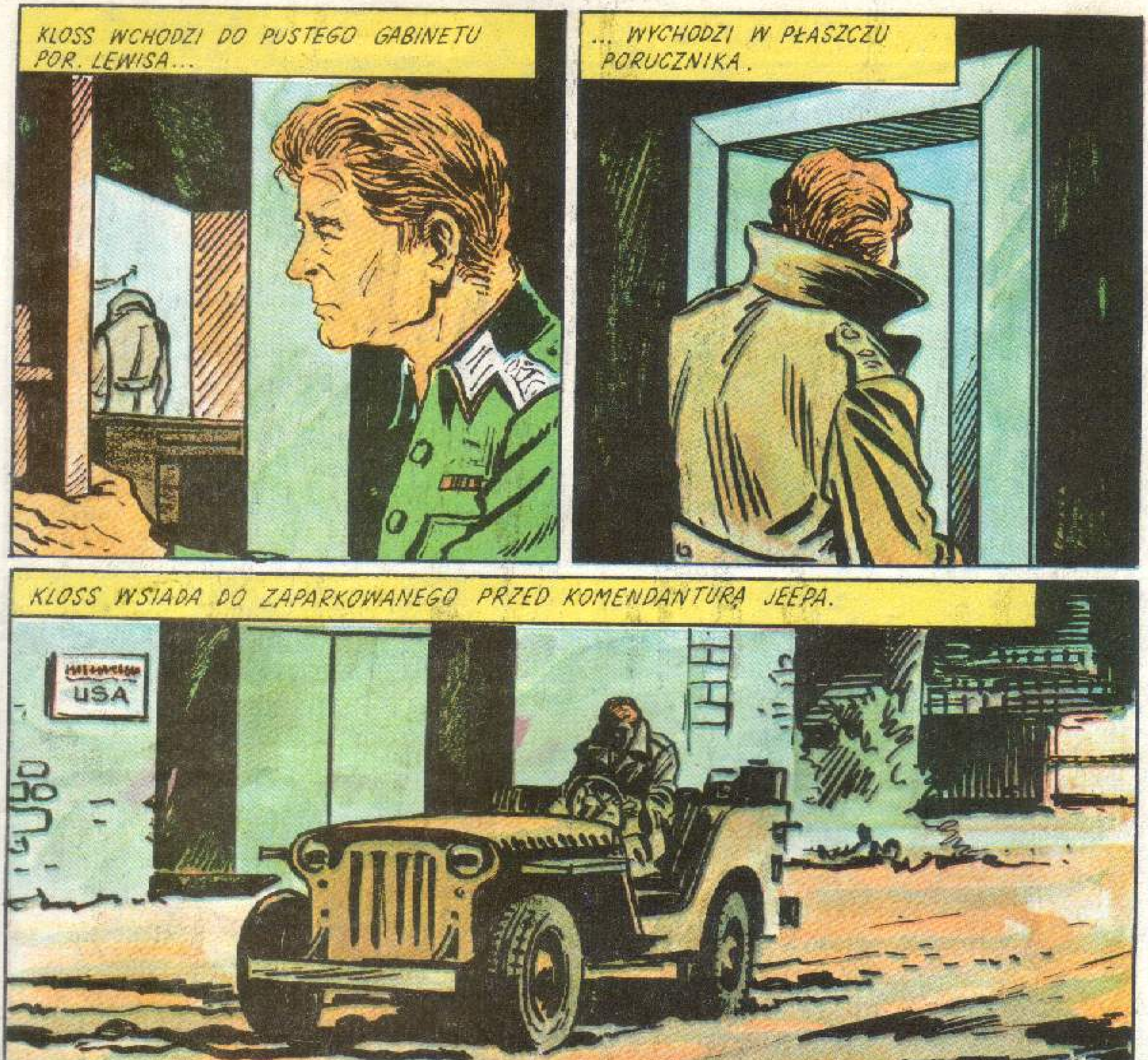
KLOSS WCHODZI DO PUSTEGO GABINETU POR. LEWISA...
... WYCHODZI W PŁASZCZU PORUCZNIKA.
KLOSS WSIADA DO ZAPARKOWANEGO PRZED KOMENDANTURĄ JEEPA.
USA
KLOSS WYJEŻDŻA PEŁNYM GAZEM Z OBOZU.

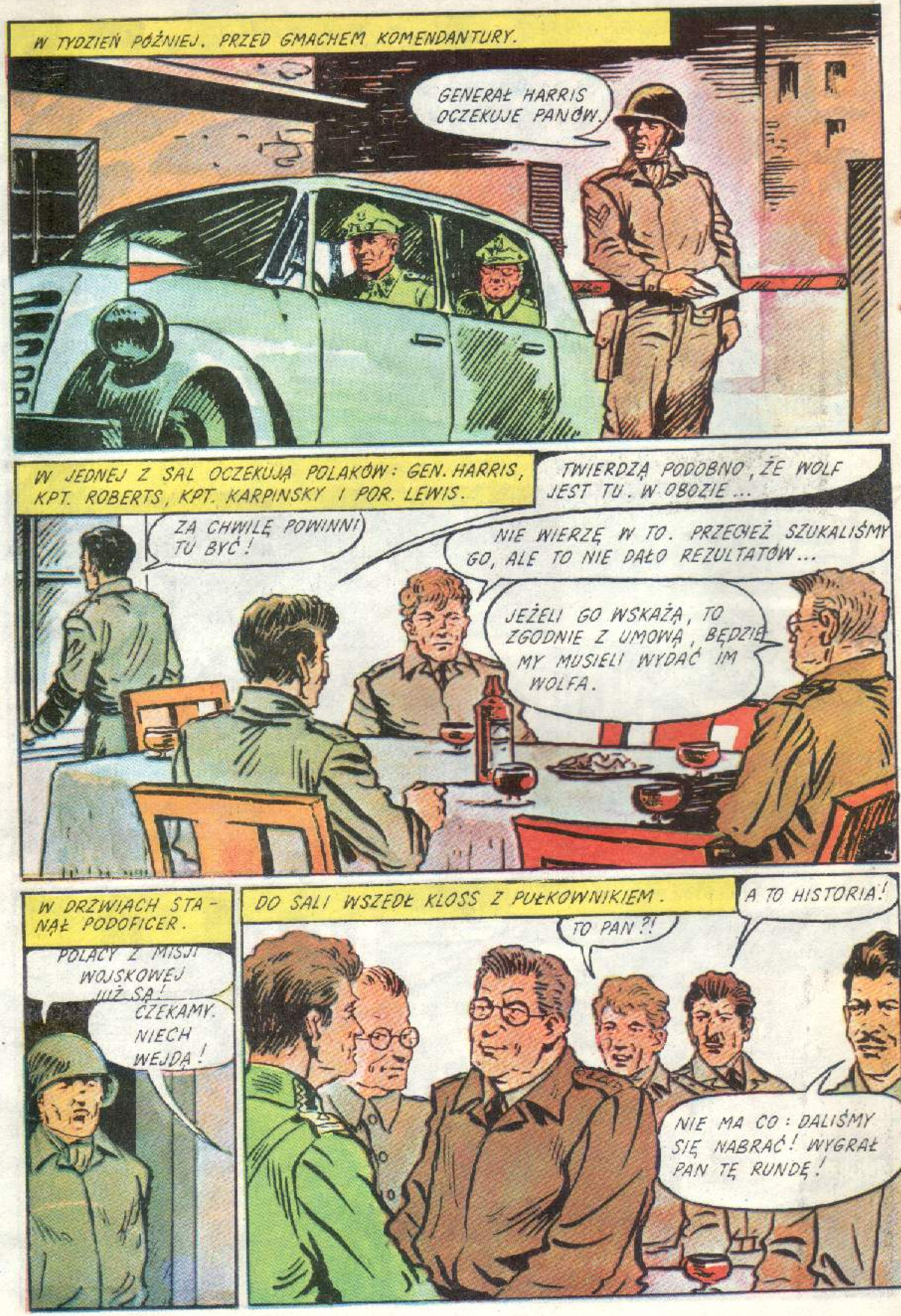
W TYDZIEŃ PÓŹNIEJ. PRZED GMACHEM KOMENDANTURY.
GENERAŁ HARRIS OCZEKUJE PANÓW.
W JEDNEJ Z SAL OCZEKUJĄ POLAKÓW: GEN. HARRIS, KPT. ROBERTS, KPT. KARPINSKY I POR. LEWIS.
TWIERDZĄ PODOBNO, ŻE WOLF JEST TU. W OBOZIE...
ZA CHWILĘ POWINNI TU BYĆ!
NIE WIERZĘ W TO. PRZECIEŻ SZUKALIŚMY GO, ALE TO NIE DAŁO REZULTATÓW...
JEŻELI GO WSKAŻĄ, TO ZGODNIE Z UMOWĄ, BĘDZIEMY MUSIELI WYDAĆ IM WOLFA.
W DRZWIACH STANĄŁ PODOFICER.
POLACY Z MISJI WOJSKOWEJ JUŻ SĄ!
CZEKAMY. NIECH WEJDĄ!
DO SALI WSZEDŁ KLOSS Z PUŁKOWNIKIEM.
A TO HISTORIA!
TO PAN?!
NIE MA CO: DALIŚMY SIĘ NABRAĆ! WYGRAŁ PAN TĘ RUNDĘ!

MYŚLĘ, ŻE I NASTĘPNĄ WYGRAM! PRZYJECHALIŚMY PRZECIEŻ PO WOLFA! AHA, PRZY OKAZJI CHCIAŁEM PANA PRZEPROSIĆ, PORUCZNIKU, ZA SAMOWOLNE WYPOŻYCZENIE PŁASZCZA. PRZYWIOZŁEM GO PANU.
WIĘC PANOWIE JESTEŚCIE PEWNI, ŻE WOLF UKRYWA SIĘ W TYM OBOZIE?
TA SPRAWA JESZCZE DZIŚ SIĘ WYJAŚNI...
ALE KTO JEST WOLFEM ?!
GRUPPENFÜHRER WOLF NIE ISTNIEJE. I NIGDY NIE ISTNIAŁ! WYJAŚNIĘ TO PANOM... ALE PRZEDTEM PROSZĘ WEZWAĆ OHLERSA, FAHRENWIRSTA, WORMITZA I LÜBOFFA.
ŻOŁNIERZE MP WPROWADZILI CZTERECH SS-MANÓW.
STAŃCIE W SZEREGU W NASTĘPUJĄCEJ KOLEJNOŚCI: WORMITZ - OHLERS - LÜBOFF - - FAHRENWIRST!
NIC Z TEGO NIE ROZUMIEM...
CO PAN ZAMIERZA ZROBIĆ, PANIE MAJORZE?
MP

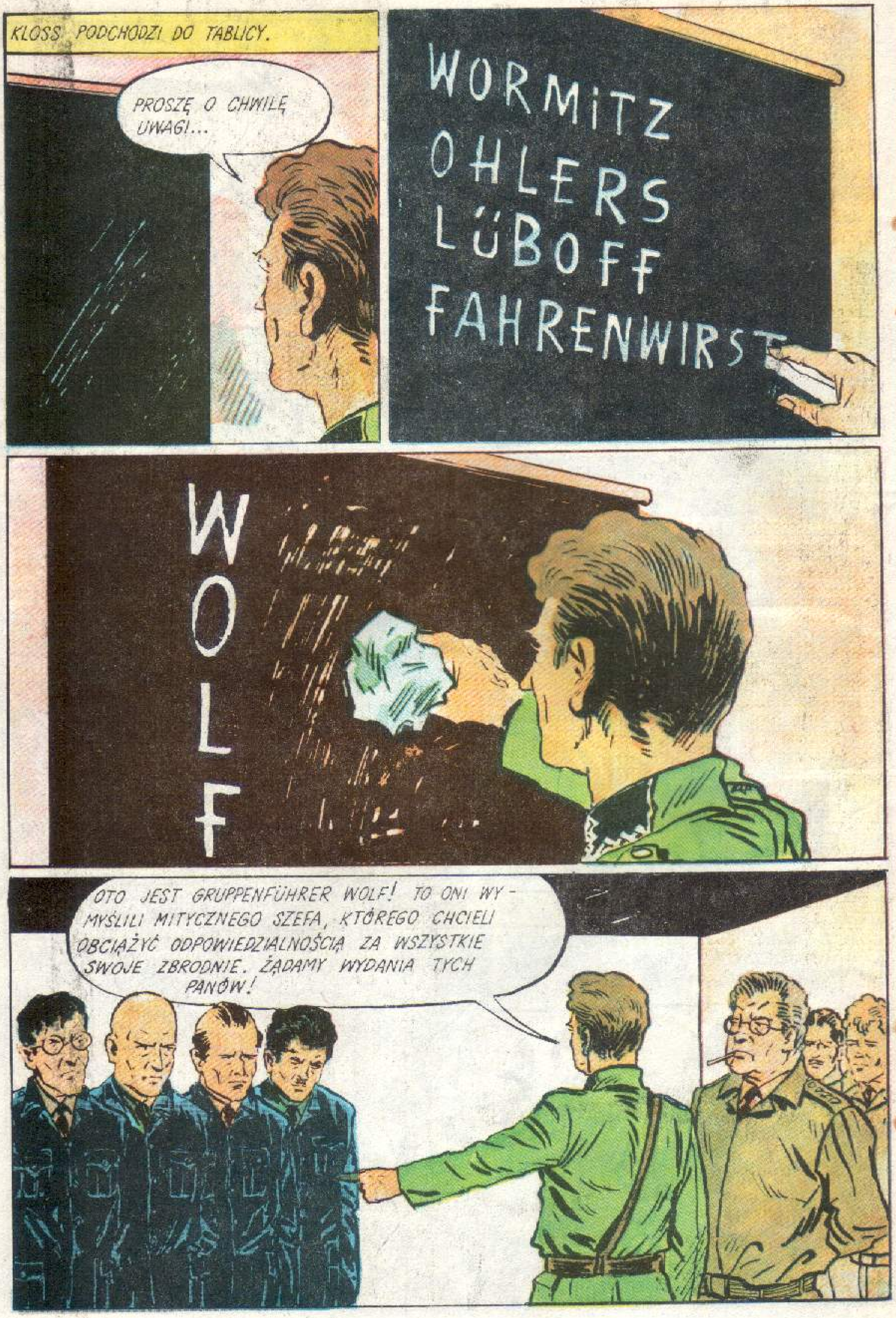
KLOSS PODCHODZI DO TABLICY.
PROSZĘ O CHWILĘ UWAGI...
WORMITZ
OHLERS
LÜBOFF
FAHRENWIRST
WOLF
OTO JEST GRUPPENFÜHRER WOLF! TO ONI WYMYŚLILI MITYCZNEGO SZEFA, KTÓREGO CHCIELI OBCIĄŻYĆ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA WSZYSTKIE SWOJE ZBRODNIE. ŻĄDAMY WYDANIA TYCH PANÓW!

POD BERLINEM. W składzie I Frontu Białoruskiego marszałka G. Żukowa walczyła 1 Armia Wojska Polskiego dowodzona przez generała St. Popławskiego oraz współdziałający z nią korpus lotniczy. W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. armia wykonała przemarsz znad Bałtyku, gdzie broniła wybrzeża na odcinku od Kołobrzegu po Szczecin, skoncentrowała się nad Odrą w masywie leśnym Stare Łysogórki i w nocy na 15 kwietnia wprowadziła część swych sił na przyczółek 47 Armii Radzieckiej pod Gozdowicami.

Po sforsowaniu Odry i tzw. kanału Starej Odry oraz po stoczeniu zaciekłej bitwy na silnie umocnionym, bagnistym terenie międzyrzecza, armia, we współdziałaniu z radzieckimi wojskami okrążającymi Berlin, rozwinęła pościg na terenach Brandenburgii. Sforsowała ona kolejną rubież obrony nieprzyjaciela rozbudowaną nad kanałem Hohenzollernów i wraz z radziecką jednostką pancerną zdobyła rejon Oranienburga, gdzie znajdował się jeden z największych obozów zagłady obywateli wszystkich okupowanych krajów Europy. Następnie 1 Armia WP przeszła do działań obronnych. Jej ugrupowanie stało się północno-zachodnim fragmentem zewnętrznego pierścienia okrążenia Berlina. Na tej pozycji armia odparła grupę niemieckich wojsk gen. Steinera, które uderzyły z północy pod miejscowością Sachsenhausen, usiłując przedrzeć się do Berlina.

...I DREZNEM. 2 Armia Wojska Polskiego gen. K. Świerczewskiego i 1 Korpus Pancerny gen. J. Kimbara działając w składzie 1 Frontu Ukraińskiego marszałka I. Koniewa, po koncentracji pod Wrocławiem, o który walczyła 6 Armia Radziecka, sforsowała Nysę Łużycką i rozwinęła natarcie na Drezno. Zaatakowana z południa przez silne zgrupowanie pancerne feldmarszałka Schörnera, które zamierzało przebić się z Sudetów na pomoc Berlinowi, armia ta stoczyła pod Budziszynem bitwę, w której we współdziałaniu z wojskami radzieckimi udaremniła zamiar nieprzyjaciela umożliwiając wojskom 1 Frontu Ukraińskiego swobodę operacyjną na berlińskim teatrze działań. Bitwa stoczona przez 2 Armię WP była niezwykle krwawa. W rejonie włamania doszło do dramatycznych walk. Niektóre jednostki zostały okrążone przez przeważające siły wroga. Poległ bohaterski dowódca 5 dywizji piechoty generał Waszkiewicz. Duży wpływ na niedopuszczenie do przerwania się nieprzyjaciela miała decyzja gen. K. Świerczewskiego, aby skierować tu jednostki, które znajdowały się już na przedpolu Drezna, m.in. 1 Korpus Pancerny gen. J. Kimbara.

Nietrudno wyobrazić sobie, co musiał przeżywać ten ambitny dowódca otrzymawszy rozkaz powrotu. Na horyzoncie widział już połyskujące w słońcu wieże starego Drezna. Do związku pancernego, którym dowodził, podciągnęły właśnie jednostki piechoty. Tylko ręką sięgnąć i... sukces zdolny opromienić całą armię.

Gen. Kimbar zawrócił. To on przyczynił się walnie do porażki feldmarszałka Schörnera. Ostatnie nadzieje Hitlera na pomoc z zewnątrz zawiodły, gdyż w tym czasie jednostki radzieckie zniszczyły także siły okrążone pod Beeskow. Likwidacji ulegała również 12 armia gen. Wencka, który zamiast spieszyć na pomoc Hitlerowi wolał poddać się Amerykanom. Zatrzymany w Berlinie jeszcze w połowie kwietnia Korpus Pancerny, który miał posłużyć Hitlerowi do przebicia się z okrążonego miasta na spotkanie jednostkom nacierającym z zewnątrz, rzucono do obrony centralnego sektora stolicy Rzeszy, tzw. sektora „Z", zwanego Cytadelą. Również i te siły, ale już w centrum Berlina, napotkały przed swym frontem Polaków.

Zeszyty tej serii są do nabycia w kioskach „Ruchu"

Wydawnictwo „Sport i Turystyka", Warszawa 1988. Wyd. II. Nakład 100 250 egz. PZGraf. Ciechanów. Zam. 083548 U-110

Cena zł: 108 + 2 — na Krajowy
Fundusz na Rzecz Dzieci

KLOSS NA TROPIE HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH!

CO WYDARZYŁO SIĘ W BERNIE LATEM 1945 ROKU?

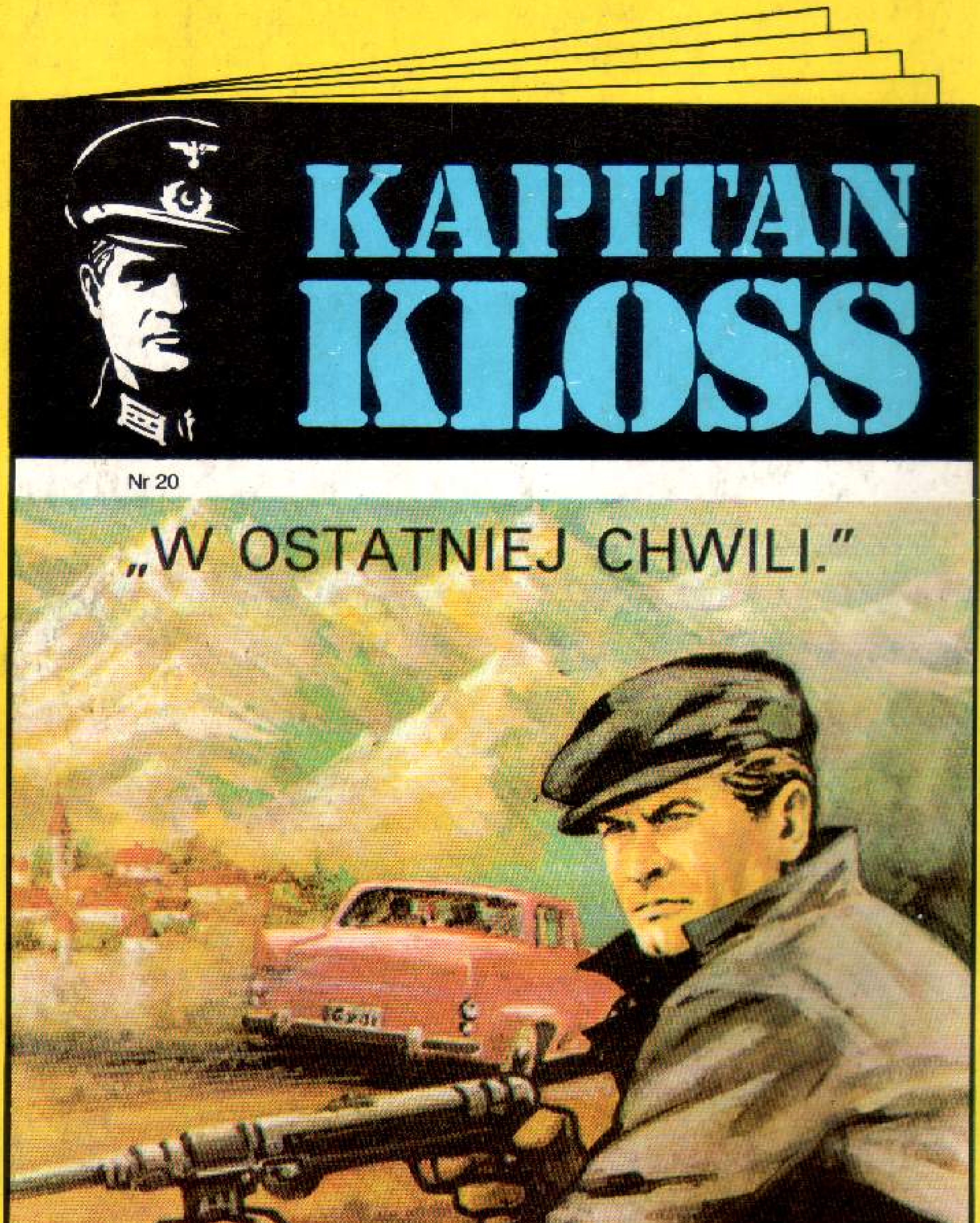

Dowiecie się, czytając kolejny, ostatni już zeszyt tej serii, pt. „W OSTATNIEJ CHWILI".